



33

→ SOLIDARNOŚĆ ←

Warszawa, 15.08.1983r

OSWIADCZENIE W SPRAWIE ZNIESIENIA STANU WOJENNEGO

Utrzymanie stanu wojennego stało się dla władzy politycznej nieopłacalne. Zmusiło to władzę do jego formalnego zniesienia. Jest to tylko gest propagandowy, próba oszukania społeczeństwa polskiego i międzynarodowej opinii publicznej. Ma na celu uzyskanie od Zachodu ulg kredytowych i odwołania sankcji. W istocie zaś dotychczasowe ograniczenie praw obywatelskich i pracowniczych zostało utrzymane a nowe ustawy podporządkowują władzy całe obszary życia społecznego, likwidują formy samorządności, prawo do wolności myśli i niezależnego działania. Oznacza to, że ubezwłasnowolnienie społeczeństwa uznane zostało za trwały element wewnętrznej polityki państwa.

Nastąpił odwrót od zapowiadanej reformy gospodarczej przez drastyczne ograniczenie samodzielności i samorządności przedsiębiorstw, przez ponowne scentralizowanie zarządzania gospodarką. Zaostrzono przymus pracy, zapowiedziano wydłużenie czasu pracy i likwidację wolnych sobót. Utrwalony został monopol nowych związków zawodowych organizowanych przez władze. Niezależna myśl i niezależne działanie społeczno-zawodowe zakwalifikowane zostały jako przeszkąta godzące w byt narodu i państwa. Ciosom dla nauki, oświaty i środowisk twórczych jest praktyczna likwidacja niezależności i samorządności szkół wyższych oraz stowarzyszeń a także podporządkowanie oświaty i nauki doktrynalnym interesom władzy. Ogromne uprawnienia przyznano resortowi spraw wewnętrznych, którego funkcjonariusze uwolnieni na mocy amnestii od odpowiedzialności za zbrodnie okresu stanu wojennego, wyposażeni zostali obecnie dodatkowo w prawo dowolnego stosowania przymusu i przemocy.

Tego obrazu nie zmienia ustawa o amnestii. Z radością witamy bezprawnie więzionych Kolegów wychodzących na wolność. Jednakże w więzieniach pozostaje nadal wielu działaczy i przywódców NSZZ "Solidarność" oraz innych ruchów demokratycznych.

28 lipca 1983r

TKK NSZZ "Solidarność"

Z. Sujak/Reg. Mazowsze/Wł. Hardek/Reg. Małopolska/, T. Jedynek/Reg. Śląsko-Dąbrowski/, B. Lis/Reg. Gdańsk/, E. Szurlejko/członek Prezydium KK/, "Witold", RKS Dolny Śląsk.

W III ROCZNICE POLSKIEGO SIERPIENIA

31 VIII, rocznica zakończenia strajku powszechnego stała się świętem SOLIDARNOSCI. Dziś, trzy lata od podpisania porozumień z władzą, naród polski wciąż walczy o ich realizację, o program zawarty w 21 postulatach - o niezależne związki zawodowe i prawo do strajku, o wolność dla więźniów politycznych, o godziwe warunki życia i pracy, o wolne słowo i ukrócenie policyjnego bezprawia.

W tej walce przelana została krew, z rąk władzy zginęli ludzie. W święto SOLIDARNOSCI uczymy ich pamięć, niech na ich grobach nie zabraknie kwiatów.

31 VIII zmanifestujemy wierność ideałom Sierpnia 1980, dajmy świadectwo, że SOLIDARNOSCI żyje. TKK NSZZ "Solidarność" zwraca się do wszystkich ogniw związku, grup i środowisk o zorganizowanie obchodów święta SOLIDARNOSCI stosownie do własnych doświadczeń i tradycji. Wspólnym dla całej Polski elementem obchodów niech będzie manifestacyjne niekorzystanie z komunikacji miejskiej. Niech 31 VIII od godz. 14.00 do 16.00 tramwaje, autobusy i trolejbusy będą puste. Niech nasze będą ulice, tak jak wówczas, gdy na znak solidarności ze Stoczną Gdańską strajkowali pracownicy komunikacji. Przypomnijmy sobie atmosferę tamtych dni.

28 lipiec 1983r

TKK NSZZ "Solidarność"

15 SIERPIENIA 1920 ROKU

Jest to jedna z tych rocznic, o których w PRL oficjalnie się nie mówi, chociaż jest to jedna z najważniejszych dat we współczesnej historii Polski. Tego dnia rozpoczęła się bitwa pod

Warszawą, przełomowy moment wojny polsko-sowieckiej 1919-1921. Powszechnie przyjmuje się rok 1918 za datę odzyskania przez Polskę niepodległości po 120 latach niewoli. W rzeczywistości dla zabezpieczenia suwerenności i granic niepodległego państwa polskiego potrzeba było jeszcze trzech lat walki na wielu frontach. Zginęło w nich ponad 100 tys. żołnierzy, zniszczeniu uległo wiele miejscowości. Przez wiele miesięcy toczyły się walki o Lwów i wojna w Małopolsce Wschodniej, od 27 grudnia 1918 roku do 16 lutego 1919 roku trwało Powstanie Wielkopolskie, między majem 1919 a majem 1921 roku trzykrotnie wybuchały powstania śląskie. Ale najdłuższą i najkrwawszą była wojna z Rosją.

Po zawarciu pokoju z Rosją oddziały niemieckie zaczęły się wycofywać z frontu wschodniego. W ślad za nimi posuwała się Armia Czerwona, wkraczając na tereny, które przed rozbiorem należały do Polski i gdzie znaczny odsetek ludności był polski. 17 lutego na Wołyniu doszło do pierwszych starć oddziałów polskich i sowieckich. Wiosenna ofensywa polska przyniosła sukcesy terytorialne, ale Polska nie chciała aktywnie włączyć się do trwającej podówczas w Rosji wojny domowej poprzez wspomaganie jednej ze stron. Obydwie bowiem Rosje, czerwona i biała miały do Polski stosunek jednakowo nieprzychylny. Dopiero gdy wojska gen. Denikina zostały pokonane przez bolszewików, Piłsudski uznał za niezbędne ponowne rozpoczęcie aktywnych działań. W porozumieniu z narodowym rządem ukraińskim atamana Petlury rozpoczęto ofensywę na linię Dniepru i 7 maja 1920 r. zajęto Kijów. Prawie równocześnie jednak, bo 14 maja, na północnym odcinku frontu rozpoczęło się uderzenie sowieckiej armii Tuchaczewskiego, powstrzymane największym wysiłkiem. Wkrótce do operacji na Ukrainie przystąpiła Armia Konna Budionnego. Wreszcie 4 lipca ruszyła wielka ofensywa Tuchaczewskiego, którego rozkaz wojenny kończył się wezwaniem: "Po trupie Polski wiedzie droga do światowego pożaru. Na Wilno, Mińsk, Warszawę marsz!" 1

Półtoramiesięczne walki wprowadziły wojska Budionnego pod Lwów, a armie Tuchaczewskiego na przedpola Warszawy. W poczuciu ostatecznego zagrożenia powstał 20 lipca koalicyjny rząd W. Witosa. W ciągu paru miesięcy do wojska zgłosiło się ponad 100 tys. ochotników. Zawiodły nadzieje Lenina na komunistyczną rebelię w sercu Polski. Przygotowane już władze "rewolucyjnej Polski" z J. Marchlewskim na czele nie znalazły poparcia, zaś Armia Czerwona potraktowana została jako armia najeźdźcza. 15 sierpnia na głównym kierunku ofensywy Tuchaczewskiego nastąpił przełom w sytuacji. Smały wypad Polski uprzedził zaplanowany "czekok przez Wisłę", a w dzień później ruszyła pod osobistym nadzorem J. Piłsudskiego, kontrofensywa z nad Wieprza, która uderzyła w lewe skrzydło nacierając na Warszawę wojsk sowieckich i zmusiła je do bezładnej ucieczki. Nie powiódł się spóźniony marsz Armii Konnej, zatrzymany pod murami Zamościa. Polska została ocalona i uczyniła to własnym wysiłkiem. Przeciw importowi komunistycznej rewolucji na ostrzach bagnatów opowiedziała się przygniatająca większość narodu. Czyn sierpniowy nie tylko uratował Polskę i ocalił odzyskaną co dopiero niepodległość, ale uświadomił też narodowi polskiemu skalę i kierunek zagrożeń.

/Wg. "15 sierpnia 1920 r." Andrzeja Paczkowskiego/

NADRABIANIE WAD SOCJALIZMU

1 sierpnia telewizja nadała program poświęcony tzw. "wyjaśnieniu wątpliwości" na tle ustawy o tymczasowej regulacji prawnej. Dyr. Pachy z Min. Pracy, znany jeszcze z okresu telewizyjnych dyskusji z ekspertami "S" od tamtej pory znacznie przytył, odpowiadając na pytanie mieszkanki Łodzi, która zarzuciła rządowi likwidowania zdobywczy pracowników w dziedzinie czasu pracy powiedział, rzecz niezwykłą. Uzasadniając zwiększenie wymiaru czasu pracy poprzez likwidację wolnych sobót powiedział, że dzieje się tak dlatego, że w ogóle czas pracy w gospodarce społecznej jest wykorzystany tylko w 60 proc. Reszta to absencja chorobowa, dodatkowe urlopy i przerwy. Powiedział też, że np. w krajach zachodnich czas pracy jest krótszy, ale za to wykorzystanie tego czasu jest efektywniejsze. A zatem, jeżeli w Polsce ludzie z niedostatku częściej chorują, to zdaniem dyr. Pachy powinni dłużej pracować. Jeżeli wynikająca z socjalistycznego zarządzania organizacja pracy powoduje przerwy i przestoje, to robotnik powinien poświęcić wolną sobotę/a może niedzielę i niedzielę/, żeby to jakoś nadrobić. Jasne-socjalizm jest jeden. A ludzie? Oż, jak jeden umrze, to się waźnie drugiego...

WIELKI KONCERT "AUTOBUS"

Grupa osób jadąca na comiesięczne nabożeństwa w intencji Ojczyzny w kościół św. Stanisława Kostki na Żoliborzu dała znakomity koncert piosenek. Kiedy tylko autobus ruszył, pięciu mężczyzn silnymi głosami huknęło na mel. "Legia, Legia CWKS": NSZZ, Solidarność Mazowsze jest! Mazowsze też, Mazowsze też, przyjaciele Wybrzeża jest". Potem była znana piosenka: "My nie, my nie, my nigdy nie poddamy się komunie" ora z dwie piosenki satyryczne: "Gdy dzwoneczek się odezwie" i "Santa milicyja", z której szczególnie podobała mi się zwrotka: "Teoria Marksa niech będzie przeklęta, bo ona ludzi zmieniła w zwierzęta. Tej teorii sprzyja zbrojna w długie pały santa milicyja". Zakończono zaś tak: "odrodzi się Związek i tak nawywijsa, że wan nie pomoże santa milicyja". Taki autobusowy koncert, to znakomity pomysł propagandowego zaznaczenia obecności. Pasażerowie autobusu słuchali rozpromienieni. Widać było, że ten śpiew pokrzepił ich na duchu.